



Biblioteka  
profesora Mieczysława Porębskiego



Magdalena Mazik  
**Zaproszenie  
skierowane  
do wszystkich**  
**Biblioteka  
Mieczysława  
Porębskiego  
w MOCAK-u**

**Biblioteka Mieczysława Porębskiego  
jest otwarta od wtorku do niedzieli  
od 11.00 do 19.00. Więcej informacji  
można znaleźć na stronie:  
[www.mocak.pl/biblioteka](http://www.mocak.pl/biblioteka)**

*Muzeum jest po to, żeby do niego przychodzić wielokrotnie, żeby się z nim zaznajomić, mieć swoje wnętrza, do których się wraca.*

MIECZYŚLAW PORĘBSKI,  
*Krytycy i sztuka*

Choć we współczesnych debatach muzeologicznych wiele mówi się o idei muzeum otwartego, dyskusja rzadko dotyczy otwartości rozumianej jako gościnność umożliwiająca zadomowienie się w przestrzeni muzealnej. Muzeum Sztuki Współczesnej, udostępniając (wraz z własną inauguracją) Bibliotekę Mieczysława Porębskiego, podkreśliło, jak ważne dla tworzenia narracji (o) polskiej historii sztuki są właśnie miejsca nieoficjalne i nieoczywiste. Co wyróżnia Bibliotekę w MOCAK-u spośród innych prywatnych przestrzeni funkcjonujących w obrębie instytucji, tak różnych, jak: Instytut Awangardy, katowicka pracownia Andrzeja Urbanowicza czy „pokoik wyobraźni” Tadeusza Kantora i jego instytucjonalne odpowiedniki?

Biblioteka Mieczysława Porębskiego to z jednej strony część Biblioteki MOCAK-u (fachowy bibliotekoznawca określiłby ją jako czytelnię z wolnym dostępem do półek), z drugiej natomiast stała ekspozycja Muzeum, ponieważ księgozbiór jest prezentowany we wnętrzu nawiązującym do pełnego prac zaprzyjaźnionych artystów, krakowskiego gabinetu Profesora. Autorem aranżacji wnętrza jest jego syn – prof. Jerzy Porębski. Mamy więc do czynienia z rekonstrukcją, którą ze względu na możliwość konsultacji z Profesorem, można potraktować jako interpretację ikonosfery jego pracowni, a sięgając

dalej także i dorobku. W Bibliotece Mieczysława Porębskiego porządek biblioteki współlistnieje bowiem z porządkiem muzealnej wystawy.

Książki, które Profesor zbierał całe życie (na dziś skatalogowane jest prawie 4,5 tysiąca woluminów), tworzą bibliotekę wszechstronnego humanisty o niezwykle szerokich horyzontach lekturowych, interesującego się niemal każdą dziedziną wiedzy. Książki, a także katalogi wystaw czy przewodniki pełnią też rolę świadectw podróży, a częste notatki i zapiski na marginesach świadczą o żywym i częstym z nich korzystaniu przez autora. Prywatność miejsca oddaje brak rygoru alfabetycznego, który ustąpił miejsca poetyce kolekcji – składające się na nią książki, często białe kruki, były świadomie gromadzone przez lata niczym muzealny zbiór.

Obecność dzieł sztuki jest w tym kontekście rzeczą naturalną; są to przede wszystkim prezenty od artystów, którym Mieczysław Porębski towarzyszył jako krytyk i przyjaciel. Konstrukcja wystaw muzealnych wykorzystuje napięcie pomiędzy częścią a całością, w Bibliotece opowieści kryjące się za obrazami i książkami portretują nie tylko Profesora, ale są gestem w stronę całego pokolenia awangardy. By zelektryzować czytelników, zdradzę, że na przykład równoległe do ciągu dzieł Jerzego Nowosielskiego można zobaczyć twórczość Tadeusza Kantora, reprezentowaną trzema pracami: od szkicu scenografii do *Powrotu Odysa* (na wprost niego rząd rysunków odtwórcy głównej roli w tym okupacyjnym spektaklu Tadeusza Brzozowskiego), przez pierwszy *Ambalaż* (!), po projekt do spektaklu *Niech szczeną artyści* (1985). Niewielkie

pomieszczenie Biblioteki gości również dzieła takich twórców, jak Maria Jarema, Kazimierz Mikulski, Jerzy Kujawski, Jonasz Stern, Ryszard Winiarski, Jan Tarasin, Andrzej Wróblewski, Walerian Borowczyk czy Jan Lebenstein. Jest też znany z artykułu *Zamieszkać z obrazem*<sup>1</sup> *Autoportret* Witkacego, którego przenikliwy wzrok utwierdza w przekonaniu, że całość wnętrza to gra z konwencją portretu.

Ten (auto)portret Profesora jest pisany wieloma językami. Można wczytać się w jego horoskop autorstwa Jadwigi Kraupe-Świdorskiej, można zapoznać się z zestawem wszystkich publikacji. Sam Mieczysław Porębski spogląda na zwiedzających z licznych podobizn, jednak jego obecność nie jest nachalna, raczej dyskretna i zakamuflowana. Na fotografii Adama Rzepeckiego ze słynnego wyjazdu do Nidzicy<sup>2</sup> pojawia się przebrany za Paula, syna Picassa, w stroju pierrota; na jubileuszowym portrecie wykonanym przez Ryszarda Winiarskiego widnieje w skali szarości. Nawet wierne uchwylenie w czasach młodości na grafice Jerzego Panka, przez lustrzane odbicie litery „s” przypomina o złudności reprezentacji.

Wielowymiarowość odczytań Biblioteki odzwierciedla aktywności, które Profesorowi udawało się łączyć – bycie historykiem, teoretykiem i krytykiem sztuki, pisarzem, ale też kuratorem i artystą (w Kolekcji MOCAK-u znajdują się wykonywane przez niego rysunki). Biblioteka jest próbą odpowiedzi na pytanie o kształt przestrzeni muzealnych pozostających w zgodzie z duchem swojego czasu, odpowiadających na zacieranie się granic pomiędzy sztuką a towarzyszącą jej refleksją, współlistnienie obrazów i opowieści,

a w szerszej perspektywie nad możliwościami prze-pisywania historii.

Ważną rolę w gabinecie Mieczysława Porębskiego odgrywał jego stół, uginający się pod stosem notatek, pokryty książkami i materiałami do pracy bieżącej. W Bibliotece MOCAK-u czeka, aż zapełnią go czytelnicy. Na stole znajduje się też jedyny eksponat wyróżniony muzealną gablotką – książka artystyczna Zbigniewa Makowskiego (*Las husula extranas*, 1965). W swojej skomplikowanej architekturze łączy ona tekst z obrazem do tego stopnia, że pierwotna treść stała się nieczytelna pod nową warstwą znaczeń – obrazów, cytatów, cięć i innych interwencji artysty. Księga nie tylko wprowadza inne niż bibliotekarskie myślenie o książce, ale przypomina również, że kultura jest palimpsestem otwartym na dopisywanie kolejnych znaczeń.

Umiejscowienie Biblioteki Mieczysława Porębskiego w strukturze Muzeum Sztuki Współczesnej sprawia, że jako całość nabrała ona cech eksponatu. Wrażenie to równoważy utrzymana w estetyce *white cube*'a Biblioteka MOCAK-u, dla której działań gabinet Profesora jest wyzwaniem i punktem odniesienia. Na co dzień możemy obserwować, jak w tych dwóch sąsiadujących przestrzeniach zanika różnica pomiędzy zwiedzającymi a czytelnikami, rytmem studiowania i odpoczynku. Uczniowie Profesora Porębskiego wspominają, że możliwość wizyty w mieszkaniu przy al. Słowackiego stanowiła formę nobilitacji i wyróżnienia. Teraz zaproszenie jest skierowane do wszystkich.

**Magdalena Mazik**

Mieczysław Porębski w Wenecji, 1964  
(podczas 31. Biennale Sztuki w Wenecji)

#### PRZYPISY

- 1 Mieczysław Porębski, *Zamieszkać z obrazem*, w: *Spotkanie z Ablem*, red. Krystyna Czerni, Kraków 2012.
- 2 Podczas często przywoływanego wyjazdu naukowego do Nidzicy Profesor ze studentami odgrywał żywe obrazy. Więcej o tym wydarzeniu można przeczytać w tekście: *Byłem Gertrudą Stein. Żywe obrazy* (wysłuchał Adam Rzepecki), „Przekrój” 2001, nr 4, s. 52–53; przedruk w tomie: *Mistrzowi – uczniowie*, IHS UJ, Kraków 2001, s. 337–343.

Fotografie Rafał Sosin (s. 42, 46, 47)



Fotografia Archiwum





Biblioteka / Library

Biblioteka  
profesora Mieczysława Porębińskiego